

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie w Wydziale II Karnym w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SA Maria Mroziak - Sztykiel /spr./

Sędziowie: SA Ewa Pławgo

SA Dorota Tyrała

Protokolant: st.sekr.sąd. Anna Grajber

przy udziale prokuratora Leszka Woźniaka i oskarżyciela posiłkowego M. G. (1)

po rozpoznaniu w dniu 29 marca 2017 r.

sprawy **E. W.** urodz. (...) w W. c. M. i J. zd. M.

oskarżonej o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 148 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie

z dnia 25 czerwca 2015 r. sygn. V K 201/12

**1.** zmienia wyrok w zaskarżonej części, tj. odnośnie czynu przypisanego oskarżonej E. W. w punkcie I w ten sposób, że orzeczoną karę pozbawienia wolności na mocy art. 22 § 2 kk w zw. z art. 60 § 6 pkt 2 kk nadzwyczajnie łagodzi do lat 5 (pięciu);

**2.** na podstawie art. 85 § 1 i 2 kk i art. 86 § 1 kk orzeka wobec oskarżonej karę łączną w wymiarze 5 (pięć) lat pozbawienia wolności obejmującą kary wymierzone za czyn przypisany w punkcie I i II wyroku;

**3.** na podstawie art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonej na poczet orzeczonej kary łącznej okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 4 grudnia 2009 r. do dnia 2 kwietnia 2010 r. oraz od dnia 19 maja 2010 r. do dnia 8 lipca 2010 r.;

**4.** zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatki sądowe za postępowanie odwoławcze oraz opłatę za obie instancje w wysokości 400 zł.

## UZASADNIENIE

E. W. została oskarżona o to, że:

I. w okresie od 7 do 8 listopada 2009 r. w W. usiłowała nakłonić R. P. do zabójstwa jej męża M. G. (1), lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na postawę R. P., tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 148 § 1 kk,

II. w okresie od 17 października 2009 r. do 2 grudnia 2009 r. w W. wielokrotnie usiłowała podżegać R. P. do nakłonienia nieustalonej osoby do zabójstwa M. G. (1), lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na postawę R. P., tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 148 § 1 kk,

III. w lutym 2010 r. w W. na terenie Aresztu Śledczego W. G. w W. usiłowała podżegać U. G. do utrudniania prowadzonego w Prokuraturze Rejonowej W. P. postępowania 4 Ds. 900/09/3 poprzez nakłonienie jej do sporządzenia grypsu i jego przekazania M. K., w oparciu o treść którego w/w miał wpłynąć na zmianę złożonych przez R. P. zeznań w toku prowadzonego postępowania 4 Ds. 900/09/3, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na postawę U. G., tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 239 § 1 kk.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie wyrokiem z dnia 25 czerwca 2015 r. sygn. V K 201/12 oskarżoną E. W. uznał za winną:

**I.** w ramach czynów zarzucanych w punktach I i II tego, że od dnia 17 października 2009 roku do dnia 2 grudnia 2009 roku w W. wielokrotnie usiłowała podżegać R. P. do zabójstwa jej męża M. G. (1), lecz zamierzonego celu nie osiągnęła wobec postawy R. P., to jest popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i za to na mocy tych przepisów skazał oskarżoną a na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 19 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk wymierzył jej karę 8 lat pozbawienia wolności;

**II.** uznał oskarżoną za winną popełnienia czynu zarzucanego jej w punkcie III i za to, na mocy art. 13 § 1 kk w zw. z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 239 § 1 kk skazał ją, a na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 19 § 1 kk w zw. z art. 230 § 1 kk wymierzył karę roku pozbawienia wolności;

**III.** na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 kk orzekł wobec oskarżonej karę łączną 8 lat pozbawienia wolności,

**IV.** na mocy art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary łącznej zaliczył oskarżonej okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 4 grudnia 2009 roku do dnia 2 kwietnia 2010 roku oraz od dnia 19 maja 2010 roku do dnia 8 lipca 2010 roku.

**V.** na podstawie art. 230 § 2 kk orzekł o dowodach rzeczowych

**VI.** zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 600 zł tytułem opłaty oraz obciążył ją w całości kosztami procesu.

Apelacje od wyroku wnieśli obrońcy oskarżonej.

Apelacja adw. N. C. zarzuca wyrokowi:

- w zakresie możliwości przypisania oskarżonej sprawstwa co do wszystkich czynów zarzucanych jej w akcie oskarżenia, obrazę prawa procesowego, mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 443 kpk, art. 442 § 3 kpk w zw. z art. 6 kpk oraz art. 345 § 1 kpk, art. 434 § 1 kpk w zw. z art. 168 kpk, art. 202 § 1 kpk w zw. z art. 201 kpk, art. 214 § 1 kpk oraz art. 214 § 2 pkt 1 kpk w zw. z art. 410 kpk i art. 7 kpk, art. 8 § 1 i 2 kpk w zw. z art. 7 kpk i art. 7 kpk w zw. z art. 4 kpk,
- w zakresie czynów zarzucanych oskarżonej w punktach I i II aktu oskarżenia, błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia a nadto obrazę prawa procesowego, mającą wpływ na treść orzeczenia a mianowicie art. 4 kpk i art. 7 kpk w zw. z art. 170 § 1 pkt 1 kpk i art. 410 kpk, art. 9 kpk i art. 14 § 1 kpk, art. 413 § 1 kpk, art. 4 kpk i art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk i art. 424 § 1 pkt 1 kpk oraz art. 193 kpk,
- odnośnie czynu zarzucanego oskarżonej w punkcie III aktu oskarżenia błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść rozstrzygnięcia i obrazę prawa procesowego, mającą wpływ na treść orzeczenia a mianowicie przepisu art. 4 kpk i art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk i art. 424 § 1 pkt 1 kpk.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżąca wniosła o uniewinnienie oskarżonej od wszystkich zarzucanych jej czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu Warszawa-Praga w Warszawie do ponownego rozpoznania (k. 2886-2899).

Apelacja adwokat M. D. zarzuca wyrokowi:

obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku a to art. 442 § 3 kpk, art. 443 kpk, art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk, art. 420 kpk, art. 424 § 1 i 2 kpk i art. 170 § 1 pkt 1 kpk i wnosi o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonej od przypisanych jej czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji (k. 2868-2884).

Apelacja adwokata M. Z. zarzuca wyrokowi:

I.na podstawie art. 14 § 1 kpk i w następstwie art. 439 § 1 pkt 9 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 kpk, zarzucił skazanie oskarżonej w punkcie I wyroku za czyn nieobjęty aktem oskarżenia i naruszenie przez to zasady skargowości, co stanowi bezwzględną przesłankę odwoławczą;

1.obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść wyroku a mianowicie art. 442 § 3 kpk, art. 443 kpk, art. 174 kpk, art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk i art. 424 § 1 pkt 1 i 2 kpk,

2.błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku

W konkluzji skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej, ewentualnie przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania (k. 2939-2956).

Oskarżyciel posiłkowy M. G. (1) i jego pełnomocnik w odpowiedziach na apelacje wnieśli o ich nieuwzględnienie i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku (k. 2982-3002, 3009-3043).

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 16 lutego 2016 r. sygn. II AKa 367/15 utrzymał w mocy zaskarżony wyrok

Od tego wyroku kasacje wnieśli obrońcy oskarżonej i Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 16 listopada 2016 r. sygn. II KK 225/16 uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego utrzymujący w mocy wyrok Sądu Okręgowego Warszawa - Praga co do czynu z art. z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i w tym zakresie sprawę przekazał do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Apelacyjny w obecnym składzie rozpoznawał więc sprawę po raz kolejny, przy czym w związku z ww. wyrokiem Sądu Najwyższego jedynie w zakresie czynu przypisanego oskarżonej w ramach zarzutu I i II aktu oskarżenia, tj. w zakresie czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 148 § 1 kk.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Niezasadne są zarzuty apelacji w zakresie ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku, ustaleń w zakresie winy oskarżonej E. W., jak też kwalifikacji prawnej przypisanego jej czynu.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu apelacji obrońcy oskarżonej adw. M. Z. naruszenia przez Sąd Okręgowy zasady skargowości poprzez skazanie oskarżonej za czyn nieobjęty aktem oskarżenia, co stanowi bezwzględną przyczynę odwoławczą określoną w art. 439 § 1 pkt 9 kpk. Podobne stanowisko zajmuje w apelacji adw. N. C., bowiem zarzucając obrazę art. 9 kpk i 14 § 1 kpk uchybienia Sądu Okręgowego upatruje w wyjściu poza granice aktu oskarżenia i połączeniu dwóch czynów zrzucanych oskarżonej aktem oskarżenia w taki sposób, że stanowią one nowy czyn niemieszczący się w zarzutach aktu oskarżenia.

**Bezspornym jest, że jedną z podstawowych zasad procedury karnej jest zasada skargowości unormowana w art. 14 § 1 kpk określająca ramy postępowania sądowego. Oznacza ona, że żądanie oskarżyciela wyrażone w akcie oskarżenia określa te granice, a każde ich przekroczenie i rozstrzygnięcie w zakresie czynu nieobjętego ściganiem skutkuje konsekwencjami procesowymi określonymi w art. 439 § 1 pkt 9 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 kpk. Trzeba jednak podnieść, iż ram postępowania karnego nie wyznacza przyjęty w akcie oskarżenia opis zarzucanego czynu (czynów) ani też wskazana tam kwalifikacja prawna. Granice oskarżenia wyznacza bowiem zdarzenie historyczne, a więc istotna jest tożsamość czynu wyznaczona faktycznymi ramami tegoż zdarzenia. Za elementy wyznaczające tożsamość „zdarzenia historycznego” przyjmuje się w orzecznictwie: identyczność przedmiotu zamachu, identyczność kręgu podmiotów oskarżonych o udział w zdarzeniu, tożsamość miejsca i czasu zdarzenia, jak też zachowanie choćby części wspólnych znamion w opisie czynu zarzucanego i przypisanego. O jedności czynu świadczy nadto jedność zamiaru (lub planu) sprawcy przestępstwa. Innymi słowy granice oskarżenia zostają utrzymane jeżeli w miejsce czynu zarzucanego, w ramach tego samego zdarzenia faktycznego (historycznego) można przypisać oskarżonemu czyn nawet ze zmienionym opisem i jego oceną prawną, ale mieszczący się w tym samym zespole zachowań człowieka, które stały się podstawą poddania w akcie oskarżenia przejawów jego działalności wartościowaniu z punktu widzenia przepisów prawa karnego materialnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2010 r. III KK 97/10, OSNKW 2011/6/50, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2011 r. III KK 366/10, OSNKW 2011/6/51, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2014 r. II KK 276/14, OSNKW 2015/7/59).**

Analizując zdarzenie historyczne stanowiące przedmiot niniejszego postępowania w aspekcie wyżej wskazanych przesłanek określających zachowanie granic oskarżenia należy stwierdzić, iż podstawowe elementy zostały zachowane i w związku z tym nie można podzielić stanowiska skarżących.

**Przypomnieć trzeba, że E. W. została oskarżona o dokonanie dwóch czynów skierowanych przeciwko pokrzywdzonemu M. G. (1) kwalifikowanych z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 148 § 1 kk. Aktem oskarżenia objęto działania oskarżonej polegające na nakłanianiu R. P. do zabójstwa jej męża M. G. (1) przez samego nakłanianego (czyn I), bądź zorganizowanie przez niego tego zabójstwa poprzez znalezienie osób do jego wykonania (czyn II). Granice oskarżenia zostały wyznaczone przez zdarzenie faktyczne polegające na wielokrotnym nakłanianiu R. P. przez oskarżoną do zabójstwa M. G. (1), przy czym bez znaczenia dla oskarżonej było czy dokona tego sam R. P., do czego był nakłaniany, czy z innymi osobami, czy też podejmie działania mające na celu znalezienie osób do dokonania zabójstwa. Zamiarem oskarżonej było aby inna osoba (osoby) dokonała zabójstwa jej męża i w tym celu podejmowała działania wobec R. P. polegające na podżeganiu do zbrodni zabójstwa.**

**Sąd Okręgowy zaskarżonym wyrokiem przypisał oskarżonej E. W. w ramach obu zarzucanych czynów popełnienie jednego przestępstwa w okresie objętym tymi zarzutami polegającego na nakłanianiu R. P. do zabójstwa M. G. (1). Nie można uznać, aby w ten sposób doszło do wyjścia poza granice aktu oskarżenia, skoro jest identyczny przedmiot ochrony, tożsamość miejsca i czasu, osoba oskarżonej, osoba pokrzywdzonego, osoba nakłanianiana, ten sam plan, charakter i rodzaj działań podejmowanych przez oskarżoną oraz jedność jej zamiaru. Podstawowe więc elementy określające fakt główny są tożsame, a zamieszczony w innej formule jurydycznej opis samej czynności wykonawczej skierowanej do tej samej osoby, przeciwko tej samej osobie nie stwarza podstaw do uznania, iż Sąd Okręgowy naruszył zasadę skargowości. Opis czynu przypisanego oskarżonej obejmuje też komplet znamion w związku z tym nie można uznać, aby doszło do obrazy art. 413 § 2 kpk. Należy podkreślić, że znamiona przypisanego oskarżonej E. W. czynu w ramach dwóch zarzutów aktu oskarżenia zostały skonkretyzowane w uzasadnieniu zaskarżonego**

**wyroku w ramach ustaleń faktycznych stanowiących jego podstawę i te ustalenia potwierdzają jednoznacznie, iż przedmiotem rozstrzygnięcia były dwa zarzuty postawione oskarżonej z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 148 § 1 kk. Sąd nie jest związany opisem czynu zarzucanego przez oskarżyciela, a po wyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności może i powinien nadać mu w wyroku dokładne określenie, które może odbiegać od opisu czynu przyjętego w akcie oskarżenia. Warunkiem dopuszczalności takiego działania w ramach tego samego procesu jest zachowanie tożsamości podstawy faktycznej oskarżenia i skazania i Sąd I instancji tych granic nie przekroczył.**

Inną kwestią jest podnoszona w apelacji adw. M. Z. ocena prawidłowości uznania przez Sąd I instancji ustalonych zachowań oskarżonej za jedno przestępstwo. Prowadzenie w tym zakresie rozważań jest bezprzedmiotowe ze względu na historię procesową niniejszej sprawy. Nie wdając się w rozważania prawne trzeba przypomnieć iż obecnie zaskarżony wyrok zapadł w wyniku ponownego rozpoznania sprawy na skutek uchylenia poprzedniego wyroku w związku ze złożonymi apelacjami przez obrońców oskarżonej. To obecne rozstrzygnięcie było więc limitowane treścią art. 443 kpk, tym samym niedopuszczalnym było przyjęcie zachowania oskarżonej jako stanowiącego dwa odrębne przestępstwa, skoro poprzedni sąd orzekający uznał, to ustalone zachowanie za jedno przestępstwo popełnione w ramach dwóch postawionych oskarżonej zarzutów aktu oskarżenia. Taki sam wniosek odnosi się do wskazywanego w apelacji zastosowania art. 12 kk i był on oczywisty dla Sądu meriti, co wynika z motywów pisemnych zaskarżonego wyroku (str.56).

Należy jeszcze raz podkreślić, iż w okolicznościach niniejszej sprawy z przyczyn wyżej wskazanych odmiennosc w zakresie konstrukcji aktu oskarżenia i wyroku nie narusza tożsamości czynu przypisanego oskarżonej E. W. w ramach zarzucanych jej aktem oskarżenia dwóch odrębnych przestępstw z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 148 § 1 kk.

Przechodząc do kolejnych zarzutów apelacji obrońców oskarżonej celowym jest łączne odniesienie się do zbieżnych zarzutów, a w pierwszej kolejności do zarzutu obrazy art. 442 § 3 kpk. Zdaniem wszystkich skarżących Sąd Okręgowy nie dostosował się do zapatrywań prawnych i wskazań poprzedniego Sądu odwoławczego co do dalszego postępowania określonych w uzasadnieniu tegoż Sądu uchylającego wyrok i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania. Z tym stanowiskiem zgodzić się nie można o czym przekonuje lektura uzasadnienia wyroku poprzedniego Sądu Apelacyjnego w konfrontacji z procedowaniem przez obecny Sąd meriti.

Jeżeli chodzi o wskazania co do dalszego postępowania wyrażone przez poprzedni Sąd odwoławczy to przede wszystkim Sąd ten wskazał na braki postępowania dowodowego i konieczność odnośnie dowodów osobowych wnikliwej ich analizy oraz oceny z rygorystycznym przestrzeganiem reguł art. 4 kpk w zw. z art. 7 kpk oraz art. 5 § 2 kpk. Cytowane przez apelacje fragmenty uzasadnienia wyroku poprzedniego Sądu odwoławczego nie są zapatrywaniami prawnymi ani wskazaniem do uniewinnienia oskarżonej, bo takimi być nie mogły, ale poglądami mającymi wzmocnić ww. wskazania procesowe celem dokonania ustaleń faktycznych spełniających warunek art. 2 § 2 kpk.

Analiza akt sprawy przekonuje o wywiązaniu się przez Sąd Okręgowy z zaleceń wydanych w trybie art. 442 § 3 kpk. Sąd ten uzupełnił materiał dowodowy o dostępne dowody przeprowadzając je na rozprawie, dokonał konfrontacji świadków R. P. i M. B., a wszystkie dowody, jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, poddał wnikliwej analizie i ocenie, wykazując które z nich i dlaczego uznał za wiarygodne, a którym dowodom i z jakich powodów tego waloru odmówił.

W tym miejscu w odniesieniu do zarzutu apelacji adw. N. C. stwierdzić trzeba, że niezasadne jest twierdzenie w zakresie nieuzyskania treści zawartych w telefonach wskazanych świadków. Posiedzenie w trybie art. 345 § 1 dkpk Sądu Okręgowego ponownie rozpoznającego sprawę miało miejsce w dniu 8 listopada 2012 r. co należy rozważać w kontekście daty zarzucanego oskarżonej czynu (do 2 grudnia 2009 r.) i treści art. 180a ust. 1 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne. Zgodnie z tym przepisem dane telekomunikacyjne były do dnia 21 stycznia 2013 r. przechowywane przez operatorów przez okres 24 miesięcy od połączenia telefonicznego (obecnie 12 miesięcy), a więc

w dniu posiedzenia, wbrew stanowisku skarżącej, niemożliwe już było uzyskanie tych danych. Taką też odpowiedź Sąd I instancji uzyskał od operatora (k 2680, 2682 t.XIV).

Nie można również podzielić zarzutu ww. apelacji obrazy przez Sąd Okręgowy art. 202 kpk w zw. z art. 201 kpk. Okoliczności wskazywane w apelacji pozostawały bez znaczenia dla oceny stanu poczytalności oskarżonej E. W. w chwili czynu ze względu na datę epizodu neurologicznego (luty 2012), jak i jego charakter. Sąd dopuścił dowód z opinii neurologa, który wskazał, że nie ma dowodów, które uprawniałyby do stwierdzenia, że oskarżona przeżyła udar mózgu, a stwierdzony zespół naprzemienny o niejasnej etiologii oraz objawy o charakterze czynnościowym związane z osobowością histrioniczną umożliwiły oskarżonej udział w rozprawie (k 1554-5). Nie zaszły żadne inne okoliczności, a przede wszystkim okoliczności, które uzasadniałyby dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii sądowo-psychiatrycznej. W związku z tym zarzut apelacji jest chybiony.

Nie można również podzielić zarzutów apelacji obrońców oskarżonych dotyczących obrazy przez Sąd Okręgowy przepisów art. 410 kpk i art. 7 kpk.

Bez względu na to jak oceni się sposób prowadzenia postępowania przygotowawczego to stwierdzić trzeba, że w sprawie zostały zgromadzone dowody, również w postępowaniu sądowym, dające podstawę do dokonania wartościowych ustaleń faktycznych, które w dalszej kolejności pozwalały na jednoznaczne ustalenia w zakresie winy oskarżonej E. W.. Całokształt tych dowodów i okoliczności z nich wynikających, wbrew twierdzeniom skarżących, Sąd I instancji uczynił przedmiotem swoich rozważań, analizował je tak co do ich treści jak i w sposób kompleksowy w powiązaniu z innymi dowodami z uwzględnieniem wskazań poprzedniego Sądu odwoławczego. Dla Sądu meriti oczywistym było, iż w sprawie nie istnieje tylko jedna wersja zdarzenia przedstawiona przez świadków R. P. i M. B., bowiem inne stanowisko w tym względzie prezentowała oskarżona zaprzeczając nakłanianiu R. P. do zabójstwa jej męża. Te dowody stanowiły oś rozważań Sądu Okręgowego również w kontekście innych wskazanych dowodów i zupełnie nieuprawnione jest stanowisko adw. M. D., iż procedowanie Sądu odbywało się „pod z góry, przyjętą tezę o winie oskarżonej”. Poza tego rodzaju stwierdzeniem apelacja ta nie przedstawiła argumentów, które czyniłyby tenże zarzut chociażby prawdopodobnym, jest to więc twierdzenie zupełnie pozbawione zasadności.

Sąd Okręgowy za podstawę ustaleń faktycznych przyjął spośród dowodów osobowych zeznania R. P. i M. B. oraz korespondujące z nimi zeznania M. G. (1). I właśnie ocenę tych dowodów kwestionują apelacje przedstawiając argumenty o różnej wadze i znaczeniu, bądź własne oceny fragmentów zdarzenia i wypowiedzi świadków, czy też jedynie stwierdzając, że istnieją sprzeczności oraz brak prawidłowej oceny. Rozważając w tym zakresie zarzuty i argumenty apelacji nie można podzielić stanowiska ich autorów, bowiem nie przedstawili oni argumentów, które wskazywałyby na przekroczenie przez Sąd Okręgowy granic art. 7 kpk.

Lektura zeznań R. P. i M. B. potwierdza stanowisko Sądu Okręgowego co do tego, iż zeznania te są jednoznaczne, spójne, konsekwentne i wzajemnie ze sobą korespondujące. Apelacje mimo, że podnoszą zarzut istnienia w tych zeznaniach i między nimi sprzeczności to de facto nie wskazują konkretnych okoliczności, które uzasadniałyby taki pogląd, a przede wszystkim nie powołują istotnych dla rozstrzygnięcia sprzecznych, ich zdaniem, twierdzeń ww. świadków. Dla wykazania zasadności apelacji nie wystarczy postawić zarzut o istnieniu sprzeczności i powtórzyć tego rodzaju zwrot w jej uzasadnieniu (tak apelacja adw.M. D.-D.), ale należy wykazać istnienie tychże sprzeczności i to w aspekcie wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Apelacje w żaden sposób nie zakwestionowały stanowiska Sądu I instancji co do oceny zeznań ww. świadków, a w sytuacji gdy powołane zostają konkretne argumenty, jak w apelacji adw. N. C., to w większości nie dotyczą one okoliczności zasadniczych, ale drugorzędnych bądź nie mających istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Należy podzielić stanowisko Sądu Okręgowego, że świadkowie R. P. i M. B. w sposób jednoznaczny, logiczny i spójny zrelacjonowali okoliczności nawiązania kontaktu przez oskarżoną z M. B., poznania R. P., opisali historię tej znajomości, inicjatywę oskarżonej w organizowaniu spotkań w jej domu w postaci regularnych cotygodniowych wizyt połączonych z urządzonymi przez nią przyjęciami, przebieg tych wizyt, w tym obdarowywanie ich dziecka prezentami, przelania kwoty 1800 zł na konto M. B., zlecenia R. P. prac wykończeniowych w nowo budowanym

przez oskarżoną domu i przekazania jemu w związku z tymi pracami kwoty 11000 zł., w tym 5000 zł po podpisaniu umowy i weksła. W miarę upływu czasu kontakty tych osób nabierały charakteru przyjacielskich, byli po imieniu, oskarżona opisywała im swoją osobistą sytuację, która uległa zmianie po wyprowadzeniu się jej męża M. G. (1) w sierpniu 2007 r., wiele emocji towarzyszyło negatywnym wypowiedziom oskarżonej nie tylko na temat męża, ale i jego partnerki M. G. (2), o której poinformował ją na początku 2009 r. Z zeznań świadków wynika, że oskarżona chcąc posiadać osobistą wiedzę w tym zakresie zleciła R. P. śledzenie męża i jego partnerki, wskazując ich miejsce zamieszkania, podając markę i numery rejestracyjne samochodu, a także adres i rozkład zajęć M. G. (2) w szkole, do której uczęszczała. Później rozmowy oskarżonej ze świadkami w czasie spotkań nabrały innego charakteru, bowiem pojawił się motyw wyrządzenia krzywdy M. G. (2), a w październiku 2009r. rozmowy dotyczyły dokonania zabójstwa M. G. (1). Oboje świadkowie w sposób jednoznaczny opisali okoliczności tego „zlecenia” i konsekwentne dążenie oskarżonej do jego realizacji. Z tych zeznań powstaje, słusznie uznany przez Sąd I instancji za niebudzący wątpliwości, obraz wielokrotnych na ten temat rozmów ze świadkami, rozmów telefonicznych z R. P., dopytywanie się oskarżonej o postępy w realizacji jej zamiaru, w organizacji tego przestępstwa przez R. P., w tym poszukiwaniu osób mających dokonać zabójstwa, określanie terminu wykonania tego „zlecenia” przez oskarżoną związanego z wyznaczonym na dzień 2 grudnia 2009 r. terminem rozprawy rozwodowej między małżonkami, czy wreszcie sugestia dokonania zabójstwa w dniu tej rozprawy w związku z obecnością M. G. (1) w sądzie. R. P. i M. B. nie mieli wątpliwości co do charakteru „zlecenia” jakie oskarżona wydała wobec swojego męża i oboje w sposób wzajemnie korespondujący opisali zachowania oskarżonej, pozorowane działania R. P. w tym zakresie, jak też działania zmierzające do nawiązania kontaktu z M. G. (1) celem uprzedzenia go o przestępczych planach i „zleceniu” E. W. wobec niego. Czy w pierwszej rozmowie z ww. świadkami o dokonanie zabójstwa M. G. (1) oskarżona użyła konkretnego zwrotu, czy wulgaryzmu w tym zakresie czy też na pytanie R. P. zmierzające do uzyskania jej potwierdzenia tego zamiaru (wcześniej więc musiała go wyartykułować) potwierdziła swój cel skinieniem głowy pozostaje bez znaczenia, bowiem dla obojga świadków było jasne i jednoznaczne, że chodzi o pozbawienie życia M. G. (1), tym bardziej, że oskarżona rozmowy na ten temat kontynuowała przy kolejnych spotkaniach łącznie z propozycją i nakłanianiem R. P. do dokonania zabójstwa jej męża. Powoływanie się tylko na relację z tej pierwszej rozmowy i to jedynie w powyższym zakresie nie może podważyć stanowiska Sądu Okręgowego, tak jak i to, czy R. P. poznał oskarżoną w związku z pierwszym jej spotkaniem z M. B. czy na drugim spotkaniu. Podkreślić trzeba, że Sąd Okręgowy zauważał występujące w zeznaniach świadków nieścisłości czy rozbieżności i zgodzić się trzeba, że pojawiały się one w miarę upływu czasu od zdarzenia, a nadto nie dotyczyły okoliczności zasadniczych.

Apelacje podnoszą w tym zakresie rozbieżności między zeznaniami R. P. i M. B. odnośnie oferowanej przez oskarżoną zapłaty za zabójstwo M. G. (1). O tego rodzaju sytuacji zeznawała konsekwentnie M. B., w przeciwieństwie do R. P.. Trzeba jednak zauważyć, że to głównie ona była partnerką rozmów z oskarżoną, tak też zeznał R. P. określając, że w czasie wizyt u oskarżonej nie był cały czas przy rozmowach, bowiem zajmował się też dzieckiem. Ponadto z zeznań M. B. nie wynika, aby oskarżona bezpośrednio oferowała określoną sumę pieniędzy R. P.. Z pierwszych jej zeznań wynika, iż oskarżona „Mówiła, że zapłaci R. za załatwienie M. 120000-150000zł” (k 28). Ta kwestia była przedmiotem kilkuletniego postępowania, dlatego zeznania R. P. z ostatniej rozprawy w tym zakresie należy uznać za wynikające z tej wiedzy, co nie zmienia oceny zeznań tych świadków dokonanej przez Sąd Okręgowy.

Nie może stanowić również skutecznego argumentu powoływanie się przez obrońcę oskarżonej adw. N. C. na zeznania E. P., która jak nawet wynika z jej zeznań była świadkiem jednego z pierwszych spotkań oskarżonej z R. P. i M. B., a wtedy oskarżona poszukiwała jedynie świadków na potrzeby sprawy rozwodowej. Ponadto zauważyć można, że E. P. nie była uczestnikiem całego spotkania i nawet gdyby nie byłaby to jedna z pierwszych wizyt świadków u oskarżonej to jej wiedza ograniczała się do obecności tych osób u oskarżonej i treści prowadzonej przy niej rozmowy. Trudno uznać za racjonalny argument, że oskarżona prowadziła rozmowę nakłaniającą do zabójstwa męża z wykonawcą tego „zlecenia” nawet przy zaprzyjaźnionej osobie, która w tym zdarzeniu udziału brać nie miała.

Nie przeczy ustaleniom Sądu meriti fakt powoływany w apelacji ww. obrońcy, że oskarżona poszukiwała świadków na potrzeby procesu rozwodowego. Sąd Okręgowy nie kwestionuje tego, że taki cel przyświecał oskarżonej w nawiązaniu kontaktu z M. B.. W tym właśnie celu oskarżona zwróciła się do świadka M. S. o umożliwienie kontaktu z pracownikami

restauracji (...) obiecując mu w zamian spłacenie długu męża. M. B. zgodziła się na złożenie zeznań w procesie rozwodowym i taki też był temat rozmów w czasie spotkań M. B. z oskarżoną, w których uczestniczył też R. P.. Poszukiwanie świadków na potrzeby procesu rozwodowego i utrzymywanie w tym celu znajomości z M. B. nie wyklucza późniejszych działań oskarżonej mających na celu zabójstwo męża, przy czym te właśnie działania stały się po pewnym czasie centralnym punktem rozmów w czasie spotkań oskarżonej z tymi świadkami. Pierwsze spotkania z oskarżoną świadkowie sytuowali na letnią porę roku 2009 kojarząc to po letnim ubiorze oskarżonej. Rozmowy na temat zabójstwa M. G. (1) oskarżona zaczęła prowadzić w październiku 2009 r. i w drugiej połowie skonkretyzowane zostały te plany poprzez nakłanianie R. P. do dokonania zabójstwa M. G. (1) osobiście, bądź przez osoby przez niego zorganizowane. W tym czasie R. P. miał już zlecone przez oskarżoną roboty budowlane wykończeniowe, a znajomość z nim i jego konkubiną M. B. stała się już bliska. To, że w miesiącu listopadzie doszło do udzielenia pożyczki pokrzywdzonemu, to wbrew twierdzeniu skarżącej, nie jest okolicznością, która mogłaby podważyć ustalenia Sądu I instancji, tak jak i to, że z zeznań R. P., a nie wyjaśnień oskarżonej, wynika, że otrzymał od oskarżonej łącznie 11 tys. zł. W tym miejscu warto wskazać na zeznania R. P., z których wynikają okoliczności podpisania tej umowy i weksła w kontekście nakłaniania go przez oskarżoną do zabójstwa męża i w kontekście odłożenia wykonywania prac wykończeniowych w budynku oskarżonej.

Apelacja adw. N. C. podważa też okres prowadzenia przez oskarżoną rozmów z R. P., w których był on nakłaniany do zabójstwa M. G. (1) wskazując, że oskarżona w dniach 10-21 października 2009 r. przebywała w szpitalu psychiatrycznym w D., co potwierdza zdaniem obrońcy znajdujące się w aktach sprawy na k 156 „urzędowe zaświadczenie”. To stanowisko obrońcy pozbawione jest zasadności, bowiem oskarżona w toku całego postępowania nie przedstawiła „urzędowego zaświadczenia” o pobycie w szpitalu psychiatrycznym, a zapis znajdujący się na powołanej karcie 156 stanowi jedynie jej niepotwierdzoną wypowiedź wobec lekarza psychiatry, u którego zasięgała pomocy lekarskiej. W tym miejscu warto przypomnieć, że opisywany przez oskarżoną udar mózgu, jakiego miała doznać, nie został potwierdzony przez biegłego neurologa, o czym wyżej była mowa.

R. P., wbrew twierdzeniom apelacji adw. N. C. nie był osobą przypadkowo wybraną przez oskarżoną do dokonania zabójstwa M. G. (1). Nie był też dla oskarżonej li tylko „glazurnikiem”, któremu oskarżona zleciła wykonanie prac wykończeniowych, w tym położenie glazury. Niewątpliwie gdyby nie był konkubentem M. B. to w tym czasie nie poznałby oskarżonej i nie wykonywałby u niej prac glazurniczych. Są to bowiem osoby z zupełnie innego środowiska niż środowisko oskarżonej, sam R. P. stwierdzał, że on to „nie ta klasa” co oskarżona i rzeczywiście był osobą o zupełnie innym statusie materialnym niż oskarżona. Jednak ze względu na to, że M. B. stała się, jak to określała oskarżona, ważnym dla niej świadkiem w sprawie rozwodowej, to znajomość z nią oraz R. P. była przez oskarżoną kontynuowana. To, że był on dla oskarżonej, jak wynika z jej wyjaśnień, tylko „glazurnikiem” i kierowcą M. B. nie przeszkadzało oskarżonej przyjmować go przez kilka miesięcy, tak jak i M. B., częstymi kolacjami, przejść na mówienie sobie wzajemnie po imieniu i prowadzić również przy jego udziale rozmowy na tematy osobiste. To w czasie tych rozmów do niego oskarżona zwróciła się o śledzenie męża oraz jego partnerki, to jemu przekazała butelkę z kwasem celem wyrządzenia krzywdy tej partnerce, to wreszcie on miał stać się organizatorem i wykonawcą zabójstwa jej męża. Bez znaczenia jest, czy oskarżona tę znajomość uznawała za autentycznie zażyłą czy traktowała oboje świadków instrumentalnie, ponieważ nawet ta ostatnia okoliczność nie stanowiła przeszkody do obdarzenia tych osób zaufaniem, organizowaniem dla nich przyjęć, obdarowywania ich dziecka prezentami, traktowania jako powierników odnośnie jej sytuacji małżeńskiej i osobistej, a także wspierać w pewnym zakresie finansowo. Dla obojga świadków znajomość ta i jej kontynuowanie było i z tego ostatniego względu korzystne. Podkreślić trzeba, że to, iż oskarżona składając wyjaśnienia w toku postępowania o R. P. wypowiadała się z pewnego rodzaju lekceważeniem nie podważa ustaleń Sądu Okręgowego co do tego, że nie był on osobą jedynie zatrudnioną przez oskarżoną do ułożenia glazury, nie był człowiekiem z tzw. ulicy czy fachowcem z ogłoszenia, którego niezbyt dobrze kojarzyła.

Faktem jest, że w czasie spotkań towarzyskich u oskarżonej R. P. nie wykazywał nadmiernej aktywności w rozmowach, to obie kobiety głównie analizowały dokumenty, portal internetowy „Nasza klasa” w poszukiwaniu ewentualnych świadków do sprawy rozwodowej, czy informacji o partnerce M. M. (2) G.. Faktem też jest, że M. B. знаła M. G. (2), ponieważ obie w przeszłości przez kilka miesięcy razem pracowały w restauracji (...) M. G. (1). M. B. została z tej



pracy zwolniona, bowiem większe kompetencje wymagane na zajmowanym stanowisku prezentowała M. G. (2). Z tego powodu stosunki między obiema kobietami, początkowo pozytywne, uległy pogorszeniu i od czasu zwolnienia M. B., tj. pod koniec 2006 r., nie utrzymywały kontaktów. Wynika to nie tylko z zeznań M. B., M. G. (2) czy M. G. (1), ale także z zeznań M. S., który był w konflikcie z M. G. (1). W związku z powyższym pogląd adw. N. C. co do możliwości poinformowania M. G. (2) o zamierzeniach i „zleceniu” oskarżonej wobec jej męża jest sprzeczny z dowodami zebranymi w sprawie, a tym samym dowolny.

W ostatnim okresie przed terminem sprawy rozwodowej oskarżona знаła stan swojego „zlecenia”, tj. niezrealizowanie jej wyznaczanego celu w postaci zabójstwa męża. To, że uznała, iż obecność męża w sądzie na rozprawie rozwodowej w dniu 2 grudnia 2009 r. umożliwi wykonanie zadania i tym pomysłem podzieliła się z ww. świadkami nie jest okolicznością, która mogłaby, wbrew twierdzeniu adw. N. C., zdezawuować ich twierdzenia. Rozważania w tym zakresie prowadzone przez skarżącą odnieść należy do sytuacji innej niż w przedmiotowej sprawie, bowiem R. P. nie zamierzał dokonać zabójstwa M. G. (1) i nie weryfikował emocjonalnych planów oskarżonej. Jeżeli chodzi o podnoszoną w apelacji godzinę rozprawy rozwodowej to podnieść trzeba, że brak precyzji w tym zakresie nie może potwierdzać zasadności zarzutu. Według relacji tych świadków R. P. w dniu 2 grudnia 2009 r. czekał w okolicach Sądu Okręgowego w Warszawie na pokrzywdzonego i to o takiej porze, że kiedy wyszedł on z sądu po rozprawie rozwodowej doszło do spotkania obu mężczyzn. Okoliczności tego spotkania opisują obaj mężczyźni i zgodzić się trzeba z Sądem I instancji, że są to relacje jednoznaczne, zbieżne i nie zwierające sprzeczności. Również należy zgodzić się, iż zeznania dotyczące wcześniejszych prób nawiązania kontaktu z M. G. (1) przez R. P. podawane przez obu świadków w pełni ze sobą korelują. Nie ma racji obrońca oskarżonej (adw. N. C.) twierdząc, że R. P. znał adres zamieszkania pokrzywdzonego, a tym samym opisywane próby nawiązania kontaktu z M. G. (1) były zbędne. R. P. znał jedynie miejsce zamieszkania pokrzywdzonego, bowiem jak wynika z jego zeznań i zeznań M. B. zostało one jemu wskazane przez oskarżoną. Nie znał numeru telefonu, numeru mieszkania, a ponieważ jest to osiedle strzeżone i ochrona nie udziela informacji tego rodzaju nie miał możliwości nawiązania kontaktu poprzez złożenie wizyty w mieszkaniu pokrzywdzonego. Dlatego niejednokrotnie przyjeżdżał swoim samochodem w miejsce zamieszkania pokrzywdzonego, jednak nie udało się mu nawiązanie w ten sposób z nim kontaktu.

Nie jest w sprawie kwestionowane, że R. P. wraz z M. B. podjęli decyzję o poinformowaniu o zamierzeniach oskarżonej odnośnie pozbawienia życia pokrzywdzonego jego samego a nie policji. Nie można uznać, aby była to okoliczność dezawuuująca wiarygodność zeznań tych świadków, a tym bardziej jeśli zważy się na podawane przez R. P. motywy tego rodzaju działania. Nie można też pominąć obaw obojga świadków co do własnego postępowania w zakresie formalnego przyjęcia „zlecenia” oskarżonej.

Można zgodzić się z apelacją adw. M. D., że Sąd Okręgowy „nie omówił okoliczności złożenia (przez R. P. – przyp.SA) zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa”. Sąd ustalił ten fakt i bezspornym jest, że do takiego zawiadomienia ze strony R. P. doszło. To, że do Komendy Stołecznej Policji udał się on z pełnomocnikiem nie jest okolicznością, której należałoby nadać zasadniczą rangę, a tym bardziej w aspekcie wiarygodności zeznań tego świadka. Natomiast pogląd autorki apelacji zdaje się dotyczyć tego aspektu i to w konfrontacji z konkretną osobą pełnomocnika, co jest nie tylko niezrozumiałe z braku uzasadnienia apelacji również w tym zakresie. Warto zauważyć, że M. G. (1) nie ukrywał faktu, że to on pomógł R. P., który zdecydował się zawiadomić policje, w nawiązaniu kontaktu z adwokatem, co w praktyce nie jest działaniem odosobnionym, a w niniejszej sprawie nie zostało wykazane, aby ta okoliczność przełożyła się na złożenie fałszywych zeznań przez R. P. i aby rolę w tym zakresie odegrał wskazywany pełnomocnik.

Apelacja ww. obrońcy kwestionując ocenę zeznań R. P., M. B. i M. G. (1) stawia zarzut niewyjaśnienia i niewskazania istotnych sprzeczności pomiędzy tym zeznaniami, skrajnie wybiórczym przywołaniu tych zeznań i przypisywanie R. P. twierdzeń, których nie wygłosił. Mimo tak kategorycznych stwierdzeń apelacja poza ich wyartykułowaniem nie zawiera dla nich uzasadnienia, nie wykazuje jakichkolwiek sprzeczności, czy okoliczności, który mogłyby uzasadnić tezę o „skrajnie wybiórczym” przywołaniu zeznań ww. świadków. Są to gołosłowne twierdzenia i nie tylko dlatego, że autorka apelacji nie powołała argumentów dla ich potwierdzenia, ale dlatego, że takich argumentów być nie może, o czym przekonuje treść zeznań ww. świadków.

Nie można też uznać za zasadne twierdzenie apelacji adw. N. C., iż zeznania R. P. i M. B. nie znajdują potwierdzenia w pozostałych dowodach. Dowody te wskazał Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i są to zeznania M. G. (1), J. T., bilingi telefoniczne wskazujące na rozmowy telefoniczne oskarżonej E. W. z R. P. nasilone w listopadzie 2009 r. i trwające do dnia 3 grudnia 2009 r. (k 27,160,638), na jedną rozmowę telefoniczną pomiędzy M. G. (1) i R. P. o godz. 18:21 w dniu 2 grudnia 2009 r., zdjęcia zabezpieczone w telefonie R. P., a także nagranie z rozmowy oskarżonej z M. B..

Nie uszły uwagi Sądu I instancji zeznania R. P. odnośnie wykasowania wiadomości tekstowych w swoim telefonie, przy czym jak wyjaśnił jeżeli chodzi o wiadomości od oskarżonej to były one sporadyczne i zawierały krótkie pytanie typu „czy jest w domu”, a chodziło o M. G. (1). Jeżeli chodzi o tego rodzaju korespondencję między R. P. a J. T. na potrzeby wykazania oskarżonej, iż prowadzi on działania zmierzające do realizacji jej planu zabójstwa M. G. (1) to trudno uznać wykasowanie ich nieumyślnie, skoro „te głupie” sms-y stanowiłyby dowód przeciwko obu mężczyznom jako „planującym zabójstwo”. Warto zauważyć, iż jedynie zabezpieczono treść jednego sms wysłanego do R. P. przez J. T. z dnia 4 grudnia 2009 r. odnoszącego się do realiów niniejszej sprawy (k 40), a ponadto wykaz połączeń telefonicznych zawarty na k 1007-1044 wskazuje na liczne sms pomiędzy R. P. a J. T..

Jeżeli chodzi o zeznania M. G. (1) to Sąd Okręgowy dokonał ich analizy i należy podzielić stanowisko tegoż Sądu, że brak jest okoliczności, które podważałyby wiarygodność jego zeznań. Relacja pokrzywdzonego odnośnie spotkania z R. P. pozostaje w pełnej korespondencji z zeznaniami tego świadka, potwierdzają ją zeznania M. B., jak też bilingi telefoniczne, z których wynika jeden telefoniczny kontakt pokrzywdzonego z R. P. w dniu 2 grudnia 2009 r. już po osobistym spotkaniu po rozprawie rozwodowej. Słusznie Sąd ten uznał, że zeznania tych świadków w pełni też korespondują jeśli chodzi o okoliczności związane ze śledzeniem pokrzywdzonego przez R. P. i próbami nawiązania kontaktu. Wbrew twierdzeniom skarżących zeznania M. M. (3) (k 2111), I. R. ( (...)) i M. G. (3) (k 2619) nie przeczą zeznaniom pokrzywdzonego w tym zakresie. Pokrzywdzony, jak wynika z zeznań tych świadków, na spotkaniu towarzyskim przekazał im informacje, że jest śledzony przez żonę. Apelacje nie wyjaśniły i nie wykazały dlaczego zeznania ww. świadków, odnośnie tego, że nie traktowali oni poważnie relacji M. G. (1) i że na tym spotkaniu nie wyraził on woli przeglądania nagrania z kamery, miałyby podważać wiarygodność zeznań M. G. (1) odnośnie działania oskarżonej w ramach postawionych jej zarzutów. Argumentów tym zakresie nie znalazł również Sąd odwoławczy.

Apelacja adw. M. D. uznaje, iż w zeznaniach M. G. (1) występują sprzeczności co do określanego przez niego motywu działania oskarżonej. W jaki sposób ta okoliczność mogłaby mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku apelacja nie wyjaśnia, a przede wszystkim nie zauważa, że twierdzenia pokrzywdzonego co do motywu działania oskarżonej stanowią jedynie jego osobiste przypuszczenia czy przekonania, które nie muszą odzwierciedlać rzeczywistego motywu działania oskarżonej. Rozszerzenie tego przypuszczenia czy przekonania pokrzywdzonego nastąpiło, jak przyznał, w wyniku wiedzy uzyskanej w związku z kilkuletnim procesem, co spowodowało, że uznał, iż motyw działania oskarżonej to składowa kilku elementów, a nie tylko jeden początkowo określany.

Apelacja powyżej wskazanej obrońcy również nie wyjaśnia jakie znaczenie dla oceny zeznań M. G. (1) mogą mieć zeznania M. R. (nie R. –przyp.SA). Z zeznań tego świadka wynika, iż pokrzywdzony interesował się tym co się dzieje u oskarżonej, czego on sam nie kwestionuje, a świadek ten mając wiedzę z obserwacji sąsiedzkich, z rozmowy z oskarżoną, a także z rozmów z gospożą oskarżonej, tę swoją wiedzę przekazał pokrzywdzonemu (k 2759).

Nie można też uznać, aby brak rozważań Sądu Okręgowego odnośnie notatki zwartej na k 13 stanowił uchybienie, o którym mowa w art. 438 pkt 2 kpk, w tym uchybienie w aspekcie oceny zeznań M. G. (1). Również brak jest podstaw, aby uznać za tego rodzaju uchybienie Sądu Okręgowego, że przy analizie zeznań świadka A. Ś. nie uwzględniono faktu, że świadek ta pozostawała w „zażyłych stosunkach” z pokrzywdzonym i jego partnerką M. G. (2) oraz że nawiązała kontakt z byłym komendantem policji po dniu 2 grudnia 2009 r. Te okoliczności wynikają z zeznań tego świadka (k 2312), jednak jedynie za osobisty pogląd skarżącej należy uznać podejrzenie, że kontakt A. Ś. z byłym komendantem policji w celu uzyskania porady „co robić” w sytuacji, gdy zostało zlecone zabójstwo pokrzywdzonego przez oskarżoną, skutkowało mógł nieprofesjonalnym prowadzeniem śledztwa, a w konsekwencji niezasadnym postawieniem zarzutów oskarżonej. Świadek ta na temat zdarzenia, poza ogólnie przedstawionym jej faktem, nie miała wiedzy i w tym zakresie jej zeznania pozostawały bez wpływu na treść zaskarżonego wyroku, dlatego nie można przyznać racji adw. N. C.,

iż nieujawnienie zeznań tego świadka z rozprawy cywilnej na okoliczność znajomości z pokrzywdzonym stanowi uchybienie, które mogło mieć wpływ na treść przedmiotowego rozstrzygnięcia.

Również nie można dopatrzeć się znaczenia dla zasadności zarzutów apelacji, a w konsekwencji dla treści zaskarżonego wyroku, podnoszonych okoliczności dotyczących zażywania przez pokrzywdzonego kokainy w okresie zamieszkiwania z oskarżoną oraz dotyczących stanowiska Sądu I instancji, iż pokrzywdzony zapewniał oskarżonej „dostatnie życie”. Ta ostatnia okoliczność pozostać musi bez znaczenia, bowiem motywem działania oskarżonej nie było pozbawienie jej przez pokrzywdzonego w wyniku wyprowadzenia się „dostatniego życia”. Bezsprzeczne jest, że oskarżona od czasu postępowania spadkowego po ojcu dysponowała znacznym majątkiem i tak było w okresie objętym zarzutem aktu oskarżenia.

Nie można też czynić zarzutu Sądowi I instancji, iż uwzględnił bezsprzeczny w sprawie fakt, że oskarżona odziedziczyła po ojcu znaczny majątek przedstawiając w postępowaniu sądowym ustny testament. Bezsprzeczne jest, co również wynika z akt sprawy, że postanowienie to z dnia 3 lutego 2004 r. zostało zmienione i obecnie prawomocne jest postanowienie o nabyciu spadku po ojcu oskarżonej z dnia 13 kwietnia 2014 r. stwierdzające nabycie ustawowe przez żonę, oskarżoną i jej brata (k 2644, 2751) Uwzględnienie tych okoliczności jako mających miejsce w rzeczywistości nie narusza, wbrew zarzutowi apelacji, art. 8 kpk. Nie można też przyjąć, aby okoliczności związane ze sfałszowaniem testamentu mogły mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, bowiem są to niezwiązane ze sobą zdarzenia tak faktami jak i czasowo. Dlatego w tym zakresie nie można podzielić stanowiska Sądu Okręgowego, a tym bardziej, że jego przyjęcie narusza, jak słusznie podnoszą skarżący, przepis art. 443 kpk. W tym zakresie odwoływanie się przez skarżącą do zeznań M. G. (1) i Z. S. składanych w postępowaniach cywilnych na okoliczność testamentu nie są dowodami, którym należało by nadać zasadniczą rangę w niniejszym procesie.

Nie zostało wykazane w apelacji, aby powołane postępowanie przygotowawcze prowadzone z inicjatywy E. W. prawomocnie umorzone przez prokuratora w sprawie 4 Ds. 1004/14 mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, natomiast jeżeli chodzi o postępowanie w sprawie 1 Ds. 365/15 z inicjatywy M. G. (1) to, wbrew twierdzeniu obrońcy, nadal się ono toczy po uchyleniu postanowienia umarzającego dochodzenie.

Dokonując analizy i oceny zeznań M. G. (1) Sąd I instancji uwzględnił sytuację między stronami przed wniesieniem przez oskarżoną pozwu o rozwód jak też i po tej czynności, fakt złożenia pozwu o odwołanie darowizny oraz to, że strony wzajemnie wytaczają sobie różne sprawy. W tym zakresie również analizował wyjaśnienia oskarżonej E. W. z uwzględnieniem kolejnych wersji odnośnie przedmiotowej sprawy. Tak więc nie uszło uwagi Sądu I instancji, iż oskarżona nie przyznając się do winy wyjaśniała, że pomówienia R. P. są spreparowane, sfingowane przez jej męża, który wie, że złożyła pozew o odwołanie darowizny, że przedmiotowa sprawa jest po to, aby nie mogła wpłacić wpisu 100 tys. zł., a na rozprawie podała także, iż sprawa jest odwetem R. P. za to, że zwróciła się do niego w dniu 1 grudnia 2009 r. o zwrot pożyczonej jemu kwoty 5000 zł, której zabezpieczenie stanowił weksel.

Przypomnieć trzeba, że oskarżona w dniu 20 marca 2009 r. wniosła pozew o rozwód, w dniu 28 stycznia 2016 r. zapadł nieprawomocny wyrok, którym orzeczono rozwód małżeństwa oskarżonej z M. G. (1) z jej winy (k 3110) i obecnie sprawa oczekuje na wyznaczenie terminu rozprawy odwoławczej. W dniu 20 listopada 2009 r. został złożony przez oskarżoną pozew o odwołanie darowizny z dnia 15 stycznia 2007 r. (k 349), w dniu 7 grudnia 2009 r. został uiszczony przez syna oskarżonej T. wpis w wysokości 100 tys. (k 354), odpis pozwu pokrzywdzony otrzymał w dniu 28 grudnia 2009 r. (k 1741), umowa pożyczki kwoty 5000 zł. z R. P. została zawarta w dniu 7 listopada 2009 r. (k 1152), wyrok w sprawie II C 118/11 zasadzający tę kwotę na rzecz oskarżonej zapadł w dniu 30 października 2011 r. (k 1937). Kolejność powyższych czynności słusznie została przez Sąd I instancji skonfrontowana z wyjaśnieniami oskarżonej, bowiem niewątpliwie jest to elementem ustalania wiarygodności wyjaśnień oskarżonej. Wyjaśnienia oskarżonej zostały przez Sąd Okręgowy rozważone tak co do ich treści, jak i w korelacji z pozostałymi dowodami zebranymi w sprawie. Apelacje nie przedstawiają argumentów, które mogłyby podważyć co do istoty stanowisko Sądu Okręgowego. Sąd ten odniósł się do każdej z powołanych przez oskarżoną okoliczności wykazując, że nie mogą one stanowić o tym, że M. G. (1) „spreparował” dowody i „sfingował” całą sprawę. Nie wskazują na takie postępowanie pokrzywdzonego także powołane przez oskarżoną dowody w postaci zeznań świadków M. M. (3), I. R.,

M. G. (3) czy L. K.. Są to wspólni znajomi stron, których wiedza ogranicza się do zasłyszanych informacji, przypuszczeń przekazywanych sobie w czasie towarzyskich spotkań. Natomiast powoływane w apelacji zeznania L. K. w zakresie słów jakich użył jej mąż w czasie „kłótni przedrozwodowej” nie mogą być wyznacznikiem wiarygodności wyjaśnień oskarżonej, co nawet wynika z tych zeznań, bowiem sama świadek stwierdziła, że nie wie, co mąż, wypowiadając cytowane w apelacji słowa, miał na myśli (k 2466).

Nie można czynić zarzutu Sądowi I instancji, jak chce adw. M. Z., że przy analizie wyjaśnień oskarżonej Sąd uwzględnił wnioski opinii sądowo-psychiatrycznej wraz opinii psychologicznej charakteryzujące osobowość oskarżonej (k 944,1787). Niewątpliwie nie jest to dowód przesądający o winie oskarżonej, niemniej jednak na tyle istotny, iż musi znaleźć się, tak ja i inne istotne dowody, w zainteresowaniu sądu orzekającego, szczególnie ze względu na konieczność dokonania ustaleń w zakresie zamiaru, pobudek działania oskarżonej i emocji temu towarzyszących, a te elementy stanowią swoiste procesy psychiczne, często warunkowego typem osobowości.

W tym aspekcie stanowisko skarżącego odnośnie „oczekiwanie” oskarżonej na danie „zlecenia” przez kilka miesięcy, bo od powzięcia wiedzy o partnerce jej męża, jest pozbawione zasadności. Bezspornym jest, że oskarżona R. P. poznała właśnie po kilku miesiącach, kiedy efekty przyniosły jej zabiegi w poszukiwaniu świadków do sprawy rozwodowej. Dopiero z biegiem czasu po „zaprzyjaźnieniu” się z nim i M. B., a więc zdobyciu zaufania i rozwoju sytuacji oskarżona wyartykułowała swój zamiar.

Odnośnie zarzutów apelacji w zakresie procesowego wykorzystania nagrania rozmowy oskarżonej E. W. z M. B. to uprawnienie sądu w tym zakresie zostało przesądzone przez Sąd Najwyższy w wyroku kasacyjnym w tej sprawie, nadto takie stanowisko znajduje potwierdzenie w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2016 r. III KK 127/16 (OSNKW 2016 nr 2 poz. 10). W związku z tym odstąpiono od rozważania argumentów apelacji w tym zakresie.

Jedynie należy stwierdzić, iż nie można uznać, aby M. G. (1) wszedł w posiadanie tego nagrania za pośrednictwem przestępstwa. Nie można też uznać, iż nagranie to jako dowód podlega automatycznej dyskwalifikacji ze względu na nieustalone jednoznacznie okoliczności posiadania przez pokrzywdzonego tego nagrania oraz złożenia go w Sądzie dopiero w toku ponownego rozpoznania sprawy.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu meriti, że wiarygodność zeznań R. P. i M. B. została potwierdzona nagraniem rozmowy jaka odbyła się między oskarżoną a M. B. na kilka dni przed rozprawą rozwodową stron. To, że jest to rozmowa dwóch ww. kobiet wynika jednoznacznie z opinii biegłej A. M., jak też miejsce nagrywania tej rozmowy (k 2347, 2349, 2351, 2504, 2618). W sytuacji gdy wiadomym jest, że M. B. nie miała prawa jazdy i samochodu, to trafny jest wniosek Sądu, iż rozmowę tę (tak jak rozmowy z innymi osobami) nagrała oskarżona w swoim samochodzie podczas spotkania z M. B.. Z nagranych słów świadka wynika, że to ona wsiada do samochodu oskarżonej, że rozmowa toczy się w samochodzie, a świadek w toku swoich zeznań opisała to spotkanie z oskarżoną. W tym zakresie zarzuty apelacji adw. N. C. są chybione, tak jak i domaganie się dopuszczenia jako dowód w sprawie nagranej przez oskarżoną już w toku niniejszego postępowania rozmowy z G. P. nie dotyczącej okoliczności przedmiotowej sprawy.

Nie można też podzielić stanowiska apelacji odnośnie dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny nagranej rozmowy między oskarżoną a M. B.. Już tylko zacytowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jedne z pierwszych nagranych wypowiedzi M. B. w sposób jasny określają jeden z celów spotkania. Świadek relacjonuje oskarżonej „wydarzenia” z poprzedniego dnia wobec pokrzywdzonego w jakich uczestniczyć miał R. P. i inne osoby, w tym osoba z bronią. Niewątpliwie nie jest to codzienna sytuacja i wypowiedź, a mimo to pozostaje bez żadnej reakcji oskarżonej w tym względzie. Dalsze fragmenty wypowiedzi M. B. cytowane przez Sąd też trafnie zostały uznane za mające znaczenie dla oceny istotnych w sprawie dowodów. Podnieść trzeba, że słusznie Sąd Okręgowy odwołuje się do nagrania rozmowy, a nie tylko stenogramu, bowiem stenogram oddaje treść rozmowy, natomiast rzeczywisty przebiegu rozmowy dwóch ww. kobiet, sposób prowadzenia rozmowy i sposób wypowiedzi, modulacja głosów, atmosfera rozmowy, emocje towarzyszące tej rozmowie są możliwe do ustalenia tylko na podstawie nagrania. Powyższe okoliczności nie są przecież

obojętne dla dokonania ustaleń, a przede wszystkim dla odtworzenia rzeczywistego przebiegu, treści rozmowy oraz intencji osób ją prowadzących.

W nawiązaniu do powodów uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego przez Sąd Najwyższy obecny Sąd odwoławczy dopuścił dodatkowo dowód z uzupełniającej opinii fonoskopijnej biegłej z Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w P. celem odsłuchania nagrania i w miarę możliwości uzupełnienia istniejącej opinii o fragmenty dotychczas nieodczytane, ze szczególnym uwzględnieniem treści rozmowy od 68 minuty i ok. 52 sekundy – stenogram k 2418-2419. Opinia ta nie wykluczyła słyszalnego przez Sąd Okręgowy stwierdzenia oskarżonej w odpowiedzi na wątpliwości M. B. – „do dna” „u mnie zawsze jest do dna”. Nie można uznać, wbrew apelacji, aby stanowisko Sądu Okręgowego w tym zakresie było dowolnym, a odczytany fragment rozmowy zinterpretowany niewłaściwie, a przede wszystkim aby ocena tej rozmowy wykraczała poza granice art. 7 kpk.

Na obecnym etapie postępowania należy zauważyć, iż wyjaśnieniom oskarżonej przeczą w sposób zdecydowany ustalenia i wskazane przez Sąd I instancji dowody w zakresie czynu przypisanego oskarżonej w ramach zarzutu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 239 § 1 kk tego samego aktu oskarżenia, w którym zawarto przedmiotowy zarzut a prawomocnie osądzonego.

Reasumując dotychczasowe rozważania należy stwierdzić, iż apelacje nie podważyły ustaleń Sądu Okręgowego, które zostały dokonane na podstawie całokształtu istotnych dla rozstrzygnięcia dowodów. Dowody te zostały poddane analizie w sposób kompleksowy, a ich ocena nie narusza zasady wyrażonej w art. 7 kpk.

To, że oskarżona E. W. nie przyznała się do dokonania zarzucanych jej czynów stanowi fakt procesowy równoprawny z innymi zgromadzonymi w sprawie dowodami. Podlega zatem jako taki konfrontacji z tymi dowodami celem ustalenia jego wiarygodności. Sąd Okręgowy przeprowadził taką analizę i ocenę i wykazał jakie względy nie pozwalają na nadanie wyjaśnieniom oskarżonej waloru wiarygodności, w przeciwieństwie do zeznań R. P. i M. B.. Sąd ten swoje stanowisko odnośnie tych zeznań, a także wspierających je zeznań M. G. (1) przekonująco uzasadnił odwołując się także do wskazanych dowodów i okoliczności, które w sposób zdecydowany przeczą zarzutom apelacji.

W odniesieniu do zarzutów apelacji i wyjaśnień oskarżonej nie można nie zauważyć, iż to wyłącznie z inicjatywy oskarżonej doszło do bliskiej znajomości z M. B. i R. P.. To oskarżona poszukiwała świadków do sprawy rozwodowej za pośrednictwem M. S. i on skontaktował obie kobiety. Znajomość była kontynuowana na warunkach oskarżonej przez kilka miesięcy również z R. P. i dzięki temu otrzymał on pracę do wykonania u oskarżonej. Kontakty z oskarżoną obojga świadków przynosiły im pewne korzyści, w tym finansowe i nie byli oni zainteresowani ich zakończeniem. R. P. nie znał wcześniej oskarżonej, nie znał też M. G. (1), ani pracowników jego restauracji (...), bowiem M. J. poznał, gdy już od dłuższego czasu tam nie pracowała. Pracowała ona w tej restauracji jedynie na początku po jej otwarciu przez kilka miesięcy, po czym została zwolniona, bowiem większe kompetencje miała M. G. (2) późniejsza partnerka pokrzywdzonego. Stosunki między tymi kobietami na początku pracy dobre zmieniły się z biegiem czasu na gorsze, a po zwolnieniu M. B. z pracy nie utrzymywała ona kontaktu z tymi osobami. Nie знаła miejsca zamieszkania M. G. (1), oskarżonej, M. G. (2), jak też nie miała do nich numerów telefonu. W sprawie brak jest jakiegokolwiek dowodu, chociażby poszlaki, iż M. G. (1) z tymi świadkami kontaktował się, a w konsekwencji zawiązał „spisek” przeciwko oskarżonej, mający doprowadzić do postawienia jej w stan oskarżenia.

Okoliczności podnoszone przez oskarżoną nie znalazły potwierdzenia tak w odniesieniu do M. G. (1) jak i R. P.. Warto zwrócić uwagę, że z nagranej rozmowy kilka dni przed dniem 2 grudnia 2009 r. oskarżona jest pełna przyjaznych uczuć wobec rozmówcy, nie ma mowy o zwrocie udzielonej pożyczki, weksłu, a nawet przypomnienia o zbliżającym się terminie zwrotu. Dopiero 2011 r. przynosi w tym zakresie zmianę sytuacji poprzez wytoczenie powództwa przez oskarżoną przeciwko R. P.. Odnośnie kontaktu oskarżonej z R. P. w dniu 1 grudnia 2009 r. to trzeba zauważyć jego spontaniczną relację w tym zakresie. Świadek ten opisuje wizytę oskarżonej u niego w mieszkaniu w dniu 1 grudnia 2009 r. po wykonaniu wcześniej przez nią do niego dwóch telefonów. Celem wizyty nie było domaganie się zwrotu pożyczki, ale pretensja oskarżonej o niewykonanie „zlecenie” zabójstwa, co powodowało konieczność uiszczenia wpisu od pozwu o odwołanie darowizny. Świadek nie potrafił precyzyjnie tego ostatniego faktu opisać ze względu na

nieznajomość zagadnienia, niemniej jednak powyższe okoliczności wynikają w sposób jednoznaczny i korelują też z zeznaniami M. B. jak i faktem, że wpis w kwocie 100 tys. zł rzeczywiście podlegał uiszczeniu. Również nie może budzić wątpliwości, mimo zaprzeczeń oskarżonej, że to ona kontaktowała się telefonicznie z R. P., a w ostatnim okresie były to kontakty częste. Brak jest dowodów, aby tego rodzaju kontakty istniały pomiędzy M. G. (1) a M. B., natomiast między M. G. (1) a R. P. kontakt telefoniczny w postaci jednego połączenia zarejestrowano tylko w dniu 2 grudnia 2009 r. już po osobistym spotkaniu.

Nagrana rozmowa telefoniczna między oskarżoną a M. B., okoliczności prawomocnie osądzonego czynu zarzucanego oskarżonej tym samym aktem oskarżenia to również dowody zaprzeczające wyjaśnieniom oskarżonej, a potwierdzające zeznania ww. świadków. Te wszystkie okoliczności słusznie doprowadziły Sąd Okręgowy do uznania winy oskarżonej E. W. za udowodnioną. Jeśli chodzi o motyw działania oskarżonej to trafnie podnoszą skarżący, iż ustalenia w tym zakresie nastąpiły z naruszeniem art. 443 kpk, bowiem Sąd ponownie rozpoznający sprawę dokonał jego rozszerzenia. Skoro Sąd ten przyjął, iż motyw działania oskarżonej był złożony i pośród jego elementów są też ustalone w toku poprzedniego rozpoznania sprawy to należy uznać, iż to uchybienie pozostało bez wpływu na treść zaskarżonego wyroku w powyżej omawianym zakresie.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu I instancji odnośnie oceny prawno-karnej czynu przypisanego oskarżonej E. W., którego uzasadnienie przedstawiono w motywach pisemnych zaskarżonego wyroku.

Bezspornym jest, że w doktrynie prawa zarysowały się odmienne poglądy co do istnienia karalności zjawiskowych form przestępstwa w postaci podżegania i pomocnictwa na etapie ich usiłowania. Kwestia karalności usiłowania podżegania wywoływała początkowo znaczne kontrowersje, obecnie jednak można uznać za utrwaloną linię orzecniczą o dopuszczalności karalności usiłowania formy zjawiskowej przestępstwa (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2003 r. I KZP 11/03, glosy do tej uchwały, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2008 r. V KK 343/07, wyroki Sądów Apelacyjnych: w Lublinie z dnia 21 stycznia 2014 r. II AKA 200/13; we Wrocławiu z dnia 14 lutego 2013r. II AKA 1/13). Sąd Apelacyjny w obecnym składzie przyjmuje za ww. orzeczeniami w pełni przekonujący pogląd, że podżeganie może być popełnione w formie usiłowania, co ma miejsce wówczas, gdy podżegający bezskutecznie nakłania do konkretnego przestępstwa, jak i gdy bezskutecznie „podżega do podżegania”. Przyjętego stanowiska, również przez Sąd I instancji, nie podważa powołany w apelacji adw. M. Z. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2006 r. sygn. III KK 156/06, jak też pogląd pierwszego Sądu odwoławczego w tej sprawie (sygn. II AKA 147/12), który został jedynie zasygnalizowany i nie zawiera umotywowania. W związku z powyższym przyjętą przez Sąd Okręgowy kwalifikację prawną przypisanego oskarżonej czynu uznano za prawidłową.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku wskazuje, iż w realiach niniejszej sprawy Sąd I instancji nie uwzględnił w swoich rozważaniach normy zawartej w art. 22 § 2 kk. Zdaniem Sądu odwoławczego przepis ten może być stosowany do wypadków usiłowania podżegania, bowiem nie można znaleźć racjonalnych argumentów przemawiających za tym, iż ma on zastosowanie tylko do podżegania dokonanego, a więc czynów, które ze swej istoty charakteryzują się wyższą społeczną szkodliwością niż usiłowanie. Dlatego uznano, że przepis ten powinien mieć zastosowanie w stosunku do oskarżonej, co obliżowało do nowego ukształtowania kary. Uwzględniając okoliczności przedmiotowe i podmiotowe czynu przypisanego oskarżonej E. W., okoliczności wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jako mające wpływ na wymiar kary, w tym stopień winy oskarżonej oraz stopień społecznej szkodliwości czynu, przy czym w tym zakresie nie można podzielić stanowiska Sądu meriti, a tym bardziej wobec stwierdzenia uchybienia z art. 443 kpk w aspekcie motywów działania oskarżonej. Należy więc przyjąć, że czyn oskarżonej stanowił reakcję na zdarzenia ze sfery życia osobistego, związany był z silnymi emocjami, co przy dotychczasowym ustabilizowanym trybie życia oskarżonej (vide wywiad), niekaralności w czasie popełnienia przedmiotowego przestępstwa, nieskuteczności podjętych czynności sprawczych, które u podżeganego nie wzbudziły zamiaru popełnienia czynu głównego, uzasadnia zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary i wymierzenie oskarżonej kary 5 lat pozbawienia wolności. Tak orzeczona kara zdaniem Sądu uwzględnia dyrektywy jej wymiaru, a także ustawowe cele jakie kara ma do spełnienia w zakresie prewencji szczególnej i ogólnej. Orzeczono również wobec oskarżonej karę łączną uwzględniając zasadę absorpcji zastosowaną przez Sąd Okręgowy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na mocy art. 437 § 2 kpk orzekł jak w wyroku.